Andrzej Ziemski

Trudno jest analizować i mówić o ideałach współczesnej lewicy bez spojrzenia z perspektywy na ewolucję, a właściwie rewolucję cywilizacyjną, naukową, technologiczną, ekonomiczną i polityczną otaczającego nas świata. Doświadczenia naszej cywilizacji, szczególnie w drugiej połowie XX wieku wskazują na ogromną żywiołowość procesów społecznych, które były następstwem wcześniejszych wydarzeń takich jak wojny światowe, rewolucja październikowa, upadek realnego socjalizmu i przejściowy tryumf koncepcji neoliberalnych.
Dziś w świetle szybkiego wzrostu potencjału demograficznego świata, powstania wielkich zagrożeń, jak: ocieplenie klimatu, trwały deficyt wody pitnej i ograniczona ilość surowców naturalnych powoduje poszukiwanie przez różne siły polityczne i ideologie recepty na zbudowanie swojej wizji „szczęśliwego świata". Ponadto nakłada się na to coraz wyraziściej wyłaniający się nowy kształt społeczeństwa informacyjnego opartego o globalizację i powszechny dostęp do nowych technologii [1].
Trzeba brać pod uwagę, że znacząca część ideałów lewicy formułowanych na przełomie XIX i XX wieku, także później w okresie realnego socjalizmu, nie wytrzymała próby czasu i przeszła do historii. Dlatego też w Polsce m.in. zaznacza się od ćwierćwiecza spór o spuściznę po Polsce Ludowej, ponieważ oceny tego okresu nie są i nie mogą być jednoznaczne. Na tle rzeczywistości III RP, szczególnie rosnącego rozwarstwienia społecznego, co widać na każdym kroku, notowane w opinii społecznej pozytywne oceny tego okresu przeżywają dziś renesans, a postać Edwarda Gierka jawi się w glorii wielkiego reformatora.
Lewica polska i światowa jest dziś w trakcie poszukiwań. Przez ostatnie ćwierćwiecze, od upadku realnego socjalizmu, przy ekspansywnej polityce neoliberalnej wkomponowanej w rozwój, poszukiwania te nie okazały się efektywne. Odpowiedź na pytanie: jak powinien wyglądać lepszy świat i jak widzimy w nim rolę człowieka, nadal stoi przed nami. Jesteśmy jednak coraz bliżej sformułowania zasad ideowych wyznaczających miejsce i program rozwoju będącego alternatywą dla kapitalizmu i neoliberalizmu, jako jednej z jego odmian. Dotyczy to również alternatywy rozwojowej wobec wcześniejszej wersji tzw. realnego socjalizmu. Wbrew pozorom pomocny jest tutaj kryzys światowy, trwający od blisko 8 lat. Nikt nie jest w stanie dziś obalić twierdzenia, że u jego podstaw leżą ekonomiczne skutki Konsensusu Waszyngtońskiego [2], których efektem jest upadek finansów wielu gospodarek, nikła stopa wzrostu, a także postępujący w wyniku tych czynników kryzys społeczny i polityczny oraz załamanie się sfery wartości w relacjach międzyludzkich.
Spójrzmy jednocześnie, co stało się w ciągu ostatniego pokolenia w sferze społecznej. Otóż, tak wielkich, fundamentalnych zmian nie było w żadnym okresie rozwoju naszej cywilizacji. Epoka społeczeństwa informacyjnego, która nastaje, jest dla znaczącej części naszego ludzi niezrozumiała i obca. Podobnie wygląda stan świadomości społeczeństw, które od ćwierćwiecza próbują dogonić postępujące, rewolucyjnie zmiany w obszarze nowych technologii, standardów produkcji i relacji międzyludzkich. Znaczny odsetek społeczeństw myśli i wartościuje otaczający świat kategoriami epoki przemysłowej i postprzemysłowej, a więc przełomu wieku XIX i XX.
Szybko i dynamicznie rozwija się inne, niż jeszcze kilkanaście lat temu niezrozumiałe dla wielu otoczenie, w którym rządzą nowe prawa, nowe obyczaje, nowe relacje międzyludzkie. Stało się to z powodu upowszechnienia Internetu, wyłonienia się świata otwartego. Przysłowiowa,

opisana kilkadziesiąt lat temu, „globalna wioska” Marshalla McLuhana [3] jest dziś już faktem. Musimy zwrócić uwagę, że w życiu społecznym mamy do czynienia z dominacją dwóch wartości: informacji i nowych technologii. Informacja zdominowała świat – każdy z nas otrzymuje dziś średnio zwielokrotnioną w stosunku do tego, co było jeszcze ćwierć wieku temu ilość informacji. Badacze twierdzą, jest to współcześnie w ciągu doby ponad 100 tysięcy słów. Zjawisko to prowadzi w prostej linii do powstawania nowych podziałów społecznych – określa się, że na kreatorów i wykluczonych. Kreatorów, a więc aktywnie uczestniczących w życiu społecznym i wykluczonych, a więc tych, którzy nie rozumieją, lub nie chcą rozumieć zmian i wyłączają się z życia społecznego.
Do tego dochodzą kryteria ekonomiczne. Nasza cywilizacja doszła do granic wzrostu wynikających głównie z ograniczonych zasobów planety, co grozi jej szybką degradacją. Drugi element to skutki polityki neoliberalnej, a więc doktrynalna prywatyzacja i chciwość podniesiona do rangi cnoty. Spowodowało to niespotykane w historii rozwarstwienie i powstanie ogromnej energii protestu, jaka nie występowała we wcześniejszych fazach kapitalizmu. W związku z tym mamy do czynienia z sytuacją, gdzie w wielu krajach i obszarach geograficznych trwa nie rządzenie, a zarządzanie kryzysem. Dominują tam na ogół prawa stanu wojennego, są zawieszone prawa człowieka.
Dziś świat ekonomicznie wg niektórych statystyków podzielił się jak 3 do 7. Tak więc, trzy dziesiąte populacji posiada siedem dziesiątych ogólnoświatowego majątku, a siedem dziesiątych populacji dysponuje jedynie trzema dziesiątymi. Te proporcje z roku na rok się pogłębiają.
Lewica w ostatnich latach znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ bankructwo idei „realnego socjalizmu” i upadek tej formacji społeczno-ekonomicznej przekreśliły w opinii znaczącej części globalnej populacji słuszność idei sprawiedliwości społecznej.
Lewica polska po upadku realnego socjalizmu i „okrągłym stole” w 1989 roku miała bardzo złe możliwości startu, pomimo, że wartości lewicowe, jako takie w polskiej świadomości nie upadły. Potwierdzeniem jest tutaj żywotność idei i dorobku PPS.
Kreatorzy modelu polskiej lewicy po roku 1990 wywodzący się z PZPR postanowili połączyć przysłowiową wodę z ogniem. Powstała wówczas socjaldemokracja [4] uczestnicząca w sprawowaniu władzy i mająca wpływ na procesy tworzenia nowego systemu społeczno-politycznego uległa i podporządkowała się globalnej polityce wynikającej z zapisów Konsensusu Waszyngtońskiego. I choć na sztandarach miała wypisane hasła sprawiedliwości społecznej uczestniczyła w reformowaniu, budując od nowa kapitalizm w jego neoliberalnej, najbardziej antyludzkiej odmianie. Ponadto doszło pod kuratelą rzekomo lewicowego prezydenta do zapisania w nowej Konstytucji III RP dwóch sprzecznych idei, a mianowicie sprawiedliwości społecznej i doktrynalnej własności prywatnej, jako dominującej formy własności. Nie stworzono szans na równoprawność różnych form własności. Mamy więc do czynienia z zapisanym i istniejącym w Konstytucji konfliktem, którego nikt nie próbuje wyeliminować, lub przynajmniej pokusić się o zbudowanie stanu równowagi. Na ten stan prawny nałożyła się wówczas konkurencja personalna i agresywność środowisk neoliberalnych. Lewica, która powinna być lewicą, stała się grupą polityczną zdominowaną przez wartości neoliberalne, od których nie była w stanie odejść i powiedzieć prawdy, kim rzeczywiście jest. Dziś sytuacja ta budzi wiele pytań i kontrowersji, ponieważ zarówno na temat rzetelnego rozliczenia Polski Ludowej, jak i koniecznego dziś rozliczenia okresu pierwszych lat transformacji panuje dziwne milczenie i niechęć do stawiana ocen bardziej pogłębionych i rzetelnie udokumentowanych. Nie boi się tego jednak prawica, która od lat głosi swoją narrację

obejmującą te okresy historyczne, głosząc swoją prawdę w ramach polityki historycznej a nie rzetelnych badań.
W polskiej świadomości mamy do czynienia z kilkoma tradycjami lewicowymi, które od co najmniej kilkudziesięciu lat zagospodarowują społeczne myślenie i tworzą tkankę ideową pod rozwiązania organizacyjne (partie, ugrupowania polityczne).
Idee, jako takie, mają charakter utopijny i ich społeczny rezonans zależy od wielu czynników. Pierwsza, najstarsza to tradycja socjalistyczna sięgająca jeszcze czasów Tadeusza Kościuszki, towarzysząca zawiązanej podczas Kongresu Paryskiego w 1892 roku – Polskiej Partii Socjalistycznej. We wspomnianym programie zarysowano dwie idee: a mianowicie ideę sprawiedliwości społecznej i ideę niepodległego państwa polskiego. Patrząc z punktu widzenia skuteczności działania ruchu socjalistycznego można sformułować wiele uwag, niemniej jednak zwraca uwagę ponad 100 letnia konsekwencja i nieodchodzenie partii od swej linii [5].
Pisząc przed kilkoma laty na temat dopełnienia przez PPS swych historycznych zobowiązań z Kongresu Paryskiego, po analizie dokonań na przestrzeni kilkudziesięciu lat doszedłem do wniosku, że o ile została zrealizowana idea odrodzenia i zbudowania niepodległości państwa, to sprawiedliwość społeczna, jako taka, na naszym polskim gruncie czeka na swą realizację w praktyce działania państwa [6].
Można powiedzieć więc, że dziś zgodnie z tymi lewicowymi koncepcjami powinniśmy mieć do czynienia w niedalekiej perspektywie z przebudową systemu społeczno-ekonomicznego w Polsce kierunku państwa sprawiedliwości społecznej a także redefinicją takich pojęć jak racja stanu, interes narodowy czy patriotyzm w związku z globalizacją i znalezieniem się Polski w Unii Europejskiej. Dziś jako społeczeństwo nie mamy zakodowanej europejskości, a grze politycznej poddawane są niestety często skrajne wizje integracji europejskiej lub jej braku.
Inną lewicową tradycja, komunizm, również żywa w Polsce, wywodzącą się z marksizmu, której deformacja w postaci marksizmu-leninizmu nie okazała się udanym rozwiązaniem, szczególnie w sferze ekonomicznej. Przybrała ona zbrodnicze formy oparte o doktrynę stalinowską, aby skończyć jako realny socjalizm.
Mamy w Polsce także tradycję kooperatywizmu Edwarda Abramowskiego, która zaowocowała ideą permanentnej rewolucji, obecnej w zasobach myślenia wielu filozofów lewicy na Zachodzie i w Rosji.
Mamy do czynienia z ciekawymi ideami wywodzącymi się ze społecznej nauki Kościoła, które głosił Jan Paweł II w swych encyklikach, a które rodzą wiele analogii we współczesnej myśli lewicowej wywodzącej się z wartości takich jak dobro człowieka i sprawiedliwość społeczna.
Na tym tle rodzą się pytania, jak przygotować na obecnym etapie cywilizacyjnym program lewicy odpowiadający na potrzeby społeczeństw i potrzeby człowieka w kategoriach współczesności i przyszłości [7].

Krytyczne odniesienie do własnej ideologii. Rozliczenie z przeszłością

Lewica ma niezwykle bogatą historię i tradycję, poczynając od Rewolucji Francuskiej i Insurekcji Kościuszkowskiej. Stanowi to dziś, w XXI wieku ogromne obciążenie, ale również wyzwanie do poszukiwań nowych wartości ideowych i politycznych.
Dopóki istnieje kapitalizm w swoich różnorodnych odmianach, oparty na fundamencie własności prywatnej, dopóty istnieje też uzasadniona potrzeba obrony interesów ludzi, dla których jedyną wartością, jaką posiadają jest ich praca, którą sprzedają na wolnym rynku.
W tradycji polskiej lewicy mieści się kilka dominujących, wspomnianych wcześniej nurtów, które

mają wpływ na jej dzisiejsze oblicze i determinują projekcję przyszłości.
Dla zdrowia psychicznego społeczeństwa i wyboru obiektywnych kierunków rozwoju stan ten trzeba zmienić. Lewica powinna podjąć ten problem, aby uwiarygodnić swój wizerunek, szczególnie wobec przedstawicieli młodych pokoleń, które wchodzą aktywnie w życie zawodowe i społeczne.

Przyszłość: globalizacja obywatelska a nie korporacyjna

Współczesny zglobalizowany świat zamienił stary marksowski konflikt kapitał-praca na coraz wyraźniej zarysowujący się konflikt pomiędzy interesami ponadnarodowych korporacji a interesami obywateli – członków wspólnot narodowych i ponadnarodowych. Dziś sprawą zasadniczą dla rozwoju jest kwestia, co najmniej równowagi pomiędzy obywatelską a konsumencką wizją i rolą człowieka.
Korporacjom potrzebny jest konsument, który kupuje i spożywa, światu dla rozwoju potrzebny jest świadomy obywatel, kreator przyszłości. Dlatego tak ważne są idee społeczeństwa obywatelskiego i trwale rozwijającej się demokracji, w której decyduje większość, ale niezbywalne prawa posiadają również wszelkie mniejszości.
Społeczeństwo obywatelskie z założenia opiera się na dwóch filarach: demokracji i sprawiedliwości społecznej. Usunięcie filaru demokracji prowadzi do podporządkowania obywateli państwu. Usunięcie filaru sprawiedliwości prowadzi do przekształcenia społeczeństwa obywatelskiego w zantagonizowane zbiorowisko konsumentów posiadających zdolność kredytową.
Lewica wyznaczając sobie odpowiednie miejsce na scenie politycznej może doprowadzić do równowagi w tym układzie i ograniczenia imperialnych interesów i ambicji korporacji i banków. Kryzys globalny od 2007 roku pokazuje, że jest to konieczne.
Lewica musi stanąć na czele walki o demokrację i budowę społeczeństwa obywatelskiego, musi bronić zapisów Konstytucji, szczególnie tam, gdzie nie są respektowane, bądź łamane.

Integracja europejska

Integracja europejska nie może być celem samym w sobie dokonywanym w interesie rozrastającej się ponadnarodowej biurokracji. Jej celem jest zbudowanie wspólnej przestrzeni europejskiej w taki sposób, aby stała się ona przyjazna dla wszystkich mieszkańców naszego kontynentu. Dotyczy to również praktyki działania Unii, która powinna mieć charakter obywatelski ponad interesami państw-członków a także ponad interesami ponadnarodowych korporacji. Dziś Unia m.in. poprzez zapisy Traktatu Lizbońskiego kontynuuje rozwój w oparciu o idee neoliberalne skompromitowane w świecie, a powinna pójść w kierunku idei społecznej gospodarki rynkowej, jako wartości sprawdzonej i akceptowanej w wielu krajach europejskich. Polska lewica ma na swych sztandarach, choć głosi to niezwykle nieśmiało, ideę: „Socjalna Polska w socjalnej Europie”. Ona powinna stać się sztandarowym hasłem na najbliższe ćwierćwiecze.

Potrzeba nowego ładu. Zrównoważony i pokojowy rozwój

Dotychczasowy, prowadzony szczególnie w ostatnim ćwierćwieczu pod dyktando idei neoliberalnych rozwój skutkuje światowym kryzysem, niespotykaną skalą nierówności

społecznych i nagromadzeniem trudnej do opanowania energii protestu. Stało się to w wyniku „wyłączenia" decyzyjności demokracji i systemu społeczeństwa obywatelskiego. Stan ten przejawia się w skali globalnej gwałtownymi konfliktami, jest przyczyną powstania wielu negatywnych zjawisk m.in. jest jednym ze źródeł terroryzmu. W ostatnim okresie konflikt ukraiński czy inne w swym podłożu mają w znacznym stopniu zamontowane nierówności społeczne i zaniechanie w praktyce zasad sprawiedliwości.
Lewica powinna w skali globalnej, ale również krajowej, zainicjować budowę nowego ustroju społeczno-gospodarczego uwzględniającego zarówno nasze polskie doświadczenia, szczególnie te z okresu transformacji, ale również dorobek i doświadczenia innych. W zasobach pamięci i zborowych doświadczeń zarówno europejskich, jak i światowych jest kilka, co najmniej, wersji rozwoju opartych o doświadczenia gospodarki rynkowej z przewagą własności prywatnej, która szeroko stosowała element aktywnej polityki społecznej. Dotyczy to m.in. socjaldemokracji w Niemczech i w państwach skandynawskich.
Szczególne ważne jest kreatywne podejście do nowych trendów rozwojowych we współczesnym świecie np. do chińskiego i wietnamskiego socjalizmu z gospodarką rynkową, amerykańskich doświadczeń z akcjonariatem pracowniczym, południowokoreańskiej i tajwańskiej gospodarki opartej na wiedzy i nowych technologiach czy modelu szwajcarskiego opartego o zasady społecznej gospodarki rynkowej.
Jest udowodnione, że zrównoważony rozwój wpływa pozytywnie na stan wzajemnych relacji pomiędzy państwami, a wzajemne powiązania ekonomiczne cementują współpracę i są czynnikiem utrwalającym relacje pokojowe. Praktycznie dziś nie ma alternatywy dla pokoju światowego, jest za to kwestia takiego ułożenia wzajemnych relacji, aby uwzględniały one interesy wszystkich państw. Widać, że wiele problemów i konfliktów rodzi się w związku z powstawaniem nowego układu globalnego w miejsce świata jednobiegunowego, do niedawna zdominowanego przez USA.

Demokracja

Zasadnicze pytanie, jakie towarzyszy rozważaniom ustrojowym na temat demokracji wiąże się z kwestią jej zasadności, a więc jest to pytanie nie o to, co to jest demokracja, czy też jak funkcjonuje, bądź jakie warunki winna spełniać – lecz pytanie: po co demokracja? Praktyka kilku tysięcy lat, i różnorodnych form ustrojowych wskazuje, że demokracja jest systemem, który w sposób najpełniejszy pozwala na minimalizowanie napięć społecznych, ale też na ich rozwiązywanie. Umożliwia dyskusję społeczną i daje nadzieję na bardziej racjonalne wybory i decyzje polityczne niż inne systemy sprawowania władzy.
Demokracja tworzy warunki do organizowania się ludzi w struktury społeczne i polityczne, stwarza możliwości do najpełniejszej realizacji wartości, jaką jest dobro człowieka.
Na sztandarach lewicy wypisane jest dobro człowieka jako wartość najważniejsza. Demokracja jest najpełniejszym wyrazem ideowych wartości lewicy. Nawet jej ograniczone formy dają pełniejszą szansę na realizowanie podmiotowości człowieka, niż inne znane ustroje i formy politycznej organizacji społeczeństwa. Pozwala ona na tworzenie społeczeństwa otwartego, także na zmiany i doskonalenie.
Ostatnie lata XX wieku oraz nastanie ery społeczeństwa informacyjnego przyniosły bogate doświadczenia form i treści demokracji. Wynikają one z efektów globalizacji, rywalizacji o przywództwo światowe i nowych form komunikacji społecznej będących pochodną rewolucji technologicznej. Bardzo istotnie na treść i współczesną formę demokracji wpływa jej wymiar

medialny, który rozwija się samoistnie, niemniej z wiodącą rolą ponadnarodowych ośrodków władzy.
Przed lewicą stoi dziś poważne zadanie rozpoznania nowych mechanizmów demokracji, jakie niesie postęp cywilizacyjny i równoważne traktowanie jej różnorodnych form, jako wyrazu złożoności świata, który nie powinien być uniformizowany, a zróżnicowany.

Państwo jako gwarant sprawiedliwości i praw obywatelskich

Wobec ewidentnych niepowodzeń „niewidzialnej ręki rynku" z poradzeniem sobie z zasadniczymi problemami społecznymi i ekonomicznymi, coraz częściej w opinii publicznej pojawia się teza o przywróceniu państwu zdolności do aktywnej działalności w obszarach realnego odrodzenia sprawiedliwości jako czynnika wyrównywania szans a także podejmowania spraw dobra wspólnego, jako znaczącego dla spójności społeczeństwa.
Lewica powinna walczyć o umacnianie państwa. Jedynie w warunkach funkcjonalnego państwa można realizować skutecznie politykę gospodarczą, społeczną jak również tworzyć zręby polityki przemysłowej. Wizja prywatyzacji państw przez rynki i korporacje ponadnarodowe nie okazała się utopią, ale realnym zagrożeniem. Wiele przykładów potwierdza taki proces. Państwo zagrożone poprzez rynki staje się ich klientem i nie pełni roli wiarygodnego partnera wobec obywateli.
Jak wynika z praktyki współczesnych demokracji, jedynie państwo może być gwarantem dla wolności obywateli i realizacji idei sprawiedliwości społecznej. Jedynie państwo może skutecznie podejmować takie problemy jak walka z patologiami typu wykluczenie społeczne, bezrobocie, bezdomność, bieda, zagrożenie praw obywatelskich czy skuteczny wymiar sprawiedliwości.
Generalnie w stronę państwa i jego procedur kierowane jest oczekiwanie, że zasadnicze w społeczeństwie dobra, bez których to społeczeństwo nie będzie mogło istnieć na dobrym poziomie, może dostarczać i rozdzielać tylko państwo.
W USA, w dobie kryzysu państwo ratowało banki i inne instytucje finansowe, argumentując, że ich upadek tworzy zagrożenie społeczne. To państwo okazało się jedynie zdolne do podejmowania skutecznych działań wymagających środków i sił nadzwyczajnych.

Wizja rozwoju człowieka w społeczeństwie informacyjnym

Rewolucja technologiczna, która opanowała świat od momentu wynalezienia mikroprocesora, a nabrała niespotykanej dotychczas dynamiki po upowszechnieniu Internetu skutkuje niespotykanymi zmianami w strukturach społecznych. Nigdy w historii naszej cywilizacji w ciągu jednego pokolenia nie stało się tak wiele. Wkroczyliśmy w XXI wieku w erę społeczeństwa informacyjnego, ale mentalnie w znaczącej części ludzkości pozostaliśmy na początku ery przemysłowej. Rodzące się enklawy postępu i rewolucji technologicznej nie spowodowały zmian skutkujących przybliżeniem społeczeństw do aktywnej roli kreatorów postępu i rozwoju. Stała się rzecz odwrotna, społeczeństwa, mimo że jako konsumenci wykorzystują powszechnie nowe technologie w obszarze życia codziennego, nie są w stanie nadążyć za lawinowymi zmianami w tempie i zasadach społecznej komunikacji.
Cały czas aktualne jest pytanie o wpływ postępu naukowo-technicznego na rozwój cywilizacji. Ważne jest bowiem, czy nowe wynalazki i technologie służyć będą człowiekowi, czy też będą wykorzystywane przeciw niemu. Ważne jest też, czy ludzie będą w stanie znaleźć się w

skomplikowanej rzeczywistości rozwiniętej informatyki, robotów i lawiny informacyjnej. Czy umiejętność selekcji informacji niezbędnych do życia i pracy stanie się przywilejem niewielu, czy trwałym mechanizmem życia ludzkości. Czy w wyniku tego pogłębi się alienacja i wykluczenie, czy też powszechne zrozumienie świata i jego mechanizmów upodmiotowi człowieka.

Rehumanizacja kraju i świata

Rzeczywistość kryzysu globalnego weryfikująca neoliberalną utopię okazała się bardzo bolesna dla ludzkości. Powoli jednak zaczęła wracać myśl, że społeczeństwo o pewnych wartościach, obywatel mający wolność i swoje obowiązki oraz demokratyczne państwo mają zasadnicze znaczenie dla stwarzania warunków do życia. Konieczne stało się ponowne odzyskanie sensownie zorganizowanej i wyważonej wspólnoty o określonej spójności, która zapobiega zniewoleniom, opresjom, czy dominacji władzy publicznej i prywatnej nad człowiekiem. Problemem, szczególnie młodych pokoleń stał się moralny nakaz neoliberalizmu, mówiący, że sens życia daje ideologia zarabiania a nie praca i adekwatny do niej dochód. Prowadziła ona do wielu wypaczeń, a te z kolei umacniały nierównowagę zarówno w życiu społecznym, jak i np. na rynkach pracy, które obecnie preferują wykształconych, sprawnych i produktywnych, pomijając innych. Wytworzyła się w związku z tym coraz liczniejsza grupa zbędnych „podludzi", którzy nie byli i nie są w stanie zapewnić należytych zysków kapitalizmowi. Problemem stało się więc znalezienie odpowiedzi na relatywizację sprawiedliwości, poddanej przewadze kryterium zasług dla gospodarki.
Istotnym problemem stał się także stan braku empatii w stosunku do słabych, co w doktrynie neoliberalnej traktuje się jako niemoralność ze względu na biedę, słabość a nawet starość. Wszystko to rodzi refleksję na temat potrzeby rehumanizacji społecznej, przywrócenia, lub wypracowania nowych zasad współżycia opartych o idee równości i sprawiedliwości. Mieści się to w kanonie programowym lewicy.

Dokąd od neoliberalizmu

Neoliberalizm ponad ćwierć wieku temu narzucił światu spójną doktrynę sprowadzającą się w sferze ekonomii do prymatu własności prywatnej nad innymi jej formami, prymatu wolnego rynku uwarunkowanego tzw. deregulacją i maksymalnym ograniczeniem roli państwa a w sferze etyczno-moralnej wyniesienia prymatu pieniądza i chciwości w stosunkach międzyludzkich do wartości nadrzędnej. W wyniku uwarunkowanej tą doktryną polityki społeczno-gospodarczej czołowych państw świata zrodziły się w roku 2007 symptomy poważnego kryzysu, który mimo upływu czasu okazuje się być trudny do opanowania [8].
W skali globalnej powtarzane jest dziś pytanie: dokąd od neoliberalizmu? Mamy aktualnie wyraźny okres przejściowy, w którym neoliberałowie dalej powtarzają, że przyczyną kryzysu jest zbyt wolna deregulacja i prywatyzacja (np. Leszek Balcerowicz), mamy przyznanie się do błędów i określenia fałszywych koncepcji rozwoju (np. Georg Soros), mamy wreszcie widocznych kreatorów nowych idei np. nowego pragmatyzmu (Grzegorz Kołodko).

Siły postępu, które mogą przebudować świat i wyznaczyć przyszłość

Należy przyjąć, że problem rozwoju i przyszłości naszej cywilizacji będzie wynikał z kilku czynników. To w kolejności: spontaniczność rozwoju, wpływ społecznych skutków rewolucji

technologicznej i filozoficzna oraz ideologiczna ewolucja pojęcia „dobro człowieka” jako podmiotu, będącego wzorcem postaw i zachowań społecznych. Wokół tych spraw koncentrować się będzie aktywność widocznych dziś sił polityczno-ideologicznych, które będą chciały kształtować świat według swych tradycyjnych, ale również nowych, powstających wartości. Przegrupowania sił będą wynikać z potrzeb strategii walki politycznej i jej efektów w opanowywaniu umysłów i serc społeczeństw przyszłości [9].
Tradycyjne siły konserwatywnej prawicy mają naprzeciw mocno rozproszony po upadku realnego socjalizmu układ sił lewicowych. Wewnętrzna niemoc sił lewicowych dziś wynika w dużym stopniu z utraty zaufania mas do ideologii socjalistycznej i braku alternatywnych wobec neoliberalizmu i konserwatyzmu koncepcji rozwoju. Trzeba się jednak liczyć z tym, że nastąpi odrodzenie ideowej myśli lewicy, które przyniesie nowe wartości akceptowane społecznie. Nie można nie widzieć takiej potrzeby po marnych owocach ćwierćwiecza zdominowanego przez neoliberalne rynki.
Lewica musi dokonać przegrupowania, znaleźć realnych sojuszników i budować na gruncie wartości wynikających z walki o „dobro człowieka” nowej ideologii przyszłości.

Andrzej Ziemski

Odnośniki:
[1] Tomasz Goban-Klas. „Cywilizacja medialna”. WSiP 2005.
[2] Nami Klein. „Doktryna szoku”. Warszawskie Wydawnictwo Literackie „Muza” S.A. Warszawa 2009.
[3] Tomasz Goban-Klas. „Cywilizacja medialna”. WSiP 2005.
[4] „Projekt dla Polski. Perspektywa lewicowa”. Pod red. Janusza Reykowskiego. Wydawnictwo Naukowe Scholar. Warszawa 2011.
[5] Jan Tomicki. „Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948”. Książka i Wiedza. Warszawa 1983.
[6] Andrzej Ziemski. Po co powstała PPS? „My socjaliści. 60 lat później”. Wydawnictwo „Kto jest Kim” Warszawa 2009.
[7] Andrzej Ziemski. 10 wyzwań dla lewicy. „Przegląd Socjalistyczny” nr 3-4/ 2013.
[8] Andrzej Ziemski. Dokąd od neoliberalizmu. „Przegląd Socjalistyczny” nr 4/2010.
[9] Adam Schaff. „Humanizm ekumeniczny”. Wydawnictwo „Kto jest Kim”. Warszawa 2012.